

Poniżej tłumaczenie na język polski mowy pochwalnej (Laudation), wygłoszonej w dniu 21 września 2007 roku w Konsulacie Generalnym RP w Kolonii, przez zastępcę burmistrza Wesseling, na okoliczność wręczenia Panu Arno Giese Krzyża Kawalerskiego Orderu Zasługi RP, przyznany mu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Lecha Kaczyńskiego, za zasługi na rzecz rozwoju stosunków polsko-niemieckich.

Szanowni Państwo

„Wszystko bierze się z Ideału”

Cyprian Kamil Norwid

Tylko ludzie jednocześnie „trzeźwi w rzeczach potocznych” a zapatrzeni w Ideał – nie kłaniają się okolicznościom a Prawdom nie każą „by za drzwiami stały”.

To oni pracując naprawdę, jak pracuje się na chleb, tworzą dzieje. Przeplatają ziemię sumieniem, a pot „z bladego czoła” ociera im ona sama – „prawda, Weronika sumień” – powiedział Wielki Papież Jan Paweł II.

Szanowni Państwo, spotkaliśmy się na wręczeniu odznaczenia państwowego Panu Arno Giese. Dlatego pozwólcie, że powiem parę słów o tym niezwykłym człowieku.

Arno Giese, Niemiec z „krwi i kości”, Schneidemühler - Pilanin z urodzenia (1941 r.), mieszkający od lat 70-tych w Niemczech. Prawdziwy syn Pogranicza, gdzie przenikają się wzajemnie narody i ich kultura. Ta bogata, często nasycona wieloma dramatami różnorodność, spotęgowana doświadczeniami ostatniej wojny i jej skutkami, była dla niego trudną szkołą życia. I nie wiadomo, jakie byłyby owoce tamtych lekcji życia pobieranych w Pile, podczas nauki na Śląsku i służby wojskowej na polskim morzu, gdyby nie usilne trzymanie się busoli, którą dla tego pozbawionego przez wojnę ojca chłopca stała się Wiara. Wiara z czasem stawała się więc nie tylko drogowskazem i nadzieją, ale także łącznikiem między Jego dawną i nową Ojczyzną.

Stąd, kiedy znalazł się nad Renem w Wesseling koło Kolonii zainicjował powstanie Polskiej Misji Katolickiej w Bonn, która sprawuje polskojęzyczną posługę duszpasterską w pięciu kościołach: w Bonn, Euskirchen, Bad Honnef, Brühl i Troisdorf.

W miarę upływu czasu, z dala od swojej pilskiej „małej ojczyzny” dał się porwać pasji publicystycznej, zainicjowanej na łamach paryskiego „Głosu Katolickiego” (1986 r.), stając się jednocześnie korespondentem prasy polonijnej w Niemczech, Stanach Zjednoczonych, Anglii, Francji i na Litwie.

Arno Giese pisze w Niemczech o Polakach, o Polsce, o wyjątkowych Polakach – jest w ocenie surowy, dokładny, precyzyjny, nie ma tu kłamstw i fałszu, którymi się brzydzi i bezlitośnie je eliminuje. Pisze o Polakach, dotykając czasu bardzo trudnego – czasu ostatniej wojny.

Myślę, że każdy, kto przeżył II wojnę światową oraz jej pustoszące skutki, które sięgają daleko poza 1945 rok, nosi w sobie nieopisane rany. To bardzo trudny temat.

My, „dzieci” tamtego okresu nadal w pewnym sensie żyjemy w tym piekle, aż tu nagle odnajdujemy ludzi, o których można i trzeba pisać – co właśnie czyni Arno Giese. Nie zdawaliśmy sobie sprawy – łącznie chyba z Arno Giese, że po kilkudziesięciu latach od koszmaru wojny czujemy gwałtowną potrzebę szukania krystalicznych ludzi, którzy powinni być sumieniem i przykładem nie tylko dla polityków. Właśnie takich ludzi, pokazuje zatroskany o polsko-niemieckie pojednanie Arno Giese.

Bohaterowie książek Arno Giese to niezwykli ludzie – to ludzie, których dzisiaj prawie brak, to ludzie, którymi chcielibyśmy się dzisiaj otoczyć, to ludzie pozbawieni konformizmu, szlachetne postacie – wzorce do naśladowania.

Na kartkach swoich książek stawia dyskretne pytanie: co z osią świata? Zemsta czy miłosierdzie?

Arno Giese zdaje się być posłańcem, bez względu na okoliczności, stara się budować mosty między ludźmi, pokoleniami i narodami. Czyni to z pokorą, mając świadomość, że do wypełnienia tej misji nie przygotowała go żadna renomowana uczelnia ale jego serce, sumienie i osobiste losy. Swoista „szkoła życia” tak mocno wpisana w dzieje jego rodzinnego miasta Schneidemühl - Piły. Miasta na pograniczu, gdzie szczególnie często trzeba było dokonywać wyboru i znosić brzemień niesprawiedliwej opinii.

Stąd ludzie Pogranicza, a jest nim właśnie Arno Giese, żyjący na pograniczu narodów i kultur, zapatrzywszy się w Ideał Stworzyciela, odkrywają, że dobro i zło rodzą się zawsze w sercu człowieka. Stąd

ani język, ani religia, narodowość czy rasa niewiele mają w tym procesie do powiedzenia. Bo dobro i zło rządzi się innymi prawami i jest od nich niezależne.

Arno Giese uczy nas nie tylko szacunku dla skromnych bohaterów ale także tej prostej a bardzo brzemiennej prawdy, że przebacząc doznajemy cudownego uzdrowienia.

Dlatego prezentowani przez Arno Giese bohaterowie przebili się przez ciemność chorej sprawiedliwości, ciemności zemsty i osiągnęli światłość miłosierdzia, która rozjaśnia także serca czytelników nową nadzieją na lepszy świat. Książki Arno Giese to nie tylko „eliksir dla pokrzepienia serc”, ale też niezwykle ważne ogniwo w dziele polsko-niemieckiego zbliżenia i pojednania.

Na polskim rynku księgarskim ukazały się następujące książki autorstwa Arno Giese: „Krynica Łask”, „Na ołtarzu ojczyzny”, „Kurier kardynała”, oraz drugie dwujęzyczne wydanie tej książki „Kurier Kardynała” - „Der Kurier des Kardinals”, ponadto „Królowa Narodu” tom I, II i III pierwsze ze znajdujących się w opracowaniu serii 11 tomów o Sanktuariach Maryjnych w Polsce. W tych monografiach polskich sanktuariów maryjnych odzwierciedlenie znajduje nasza wspólna niemiecko-polska historia. W nich właśnie Arno Giese pokazuje nam to co nas Niemców i Polaków łączyło przez wieki i nadal łączy.

Jednak publicystyka to tylko jedna z Jego wielorakich czynności na rzecz zbliżenia naszych narodów. Jedną z nich jest także działalność charytatywna. To on zaprosił do Niemiec 4 letnie polskie dziecko, które dzięki przeprowadzonej w Kolonii, na jego koszt operacji, uratował przed trwałym kalectwem. Wiemy ponadto, że każda jego podróż do Polski to transport leków, którymi wspomaga ludzi biednych i słabych oraz hospicja w Polsce.

Kompendium jego dokonań jest przeogromne, i nie sposób je tu wszystkie wymieniać. Arno Giese kieruje się w swoim życiu nie tylko jedną już wspomnianą busolą. Jak kiedyś powiedział: *Świat pogrążyłby się w totalitarnym chaosie, a ludzkość w amoralnej nienawiści, gdybyśmy się nie trzymali busoli, busoli która kształtowała ludzkość od wieków a którą były, są i będą: **Kultura grecka, prawo rzymskie i chrześcijańskie miłosierdzie.***

Arno! Dziękujemy Ci za to, że jesteś, że jesteś teraz, że jesteś orędownikiem europejskiej swojskości, łamiącym lody, kruszącym

mury uprzedzeń i wrogości, otwierającym perspektywy nowych możliwości.